

Niedobrze panie bobrze

■ Bobry to inteligentne, sprytnie i niestety, bardzo pracowite zwierzęta. Ich zapał do pracy może doprowadzić człowieka do rozpacz. Zwłaszcza jeżeli bóbr zabierze się za swoje prace inżynierskie na terenie, który człowiek uważa za swój. Dochodzi wtedy do konfliktu interesów, choćby takiego jak ten koło Łagiewnik Kościelnych.

W pobliżu wsi przepływa Mała Welna. Wzdłuż jej brzegów ciągną się mokradła i podmokłe łąki. Chcąc uniknąć zalewania ich przez wodę, równoległe do rzeki człowiek wykopał rów odprowadzający wodę. Rzeka i rów znajdują się na różnych poziomach, dlatego oddzielono je groblą kilkumetrowej szerokości. Porośniętą krzewami i drzewami groblę upodobały sobie bobry. Znalazły tutaj miejsce żerowania, a w grobli wykopaly nory. Zmyślne zwierzęta zadbały o to, żeby umieścić wejścia do nor z obu stron grobli. Co jakiś czas doprowadza to do sytuacji, że woda z Małej Welny spływa bobrzym kanałem do rowu. Takie zdarzenie miało miejsce w pierwszy dzień kwietnia. Niekontrolowany dopływ wody mógł spowodować zalanie pobliskich łąk.

Do walki o ratowanie grobli przystąpił Krzysztof Karoń, hodujący ryby w pobliskich stawach kiszewskich i z tego tytułu dbający też o stan cieków doprowadzających wodę. Wraz z pracownikami swego gospodarstwa ruszył na poszukiwanie wlotu bobrzego kanału, którym woda przedostawała się z rzeki do rowu. Znaleźli go pod pnem wielkiej, mocno pochylonej wierzy. Usytuowanie jamy nie pozwalało dostać się do niej od strony rzeki, żeby zatkać otwór workami z piaskiem. Do naprawy zabrano się więc od strony rowu. Wypływająca woda rozmywała groblę, więc z wierzbowych kółków zbudowano palisadę, o którą opierały się układane warstwami worki z piaskiem. Takie zabezpieczenie grobli trwało kilka godzin. Dalsze prace wymagały użycia specjalistycznego sprzętu.



Zabezpieczenie grobli trwało kilka godzin

- Ograniczyliśmy przepływ wody do rowu i rozmywanie grobli – podsumował prace K. Karoń. – Teraz potrzebna jest koparka, która wykopie rów wzdłuż grobli. Przetnie on kanały wykopane przez bobry. W ten wykop włożymy prasowany torf, który uszczelní groblę i powstrzyma przepływ wody. To nie pierwsza i nie ostatnia szkoda, wyrządzona przez bobry. Z pewnością niebawem znów pojawi się kolejny przeciek na grobli.

Zdaniem doświadczonego hodowcy, nad Małą Welną w okolicy Łagiewnik Kościelnych żyje spora kolonia bobrów. O ich obecności świadczą między innymi ogryzione czy zwalone drzewa. Zwierzęta są pod ochroną, więc nie wolno ich stąd po prostu przepędzić.

Wyniosłoby się same, gdyby brzegi rzeki oczyścić z drzew i krzewów. Póki one tam rosną, bobry będą się trzymały w bliskości ulubionego pożywienia. Co prawda, za szkody wyrządzone przez bobry, a także niedźwiedzie, wilki i żubry, odpowiada Skarb Państwa. O odszkodowanie mogą się jednak ubiegać tylko właściciele gospodarstw rolnych, leśnych i rybactw.

W ostatnich latach Skarb Państwa każdego roku wypłaca około 4 do 5 milionów złotych odszkodowań za szkody wyrządzone przez bobry.

(huk)



